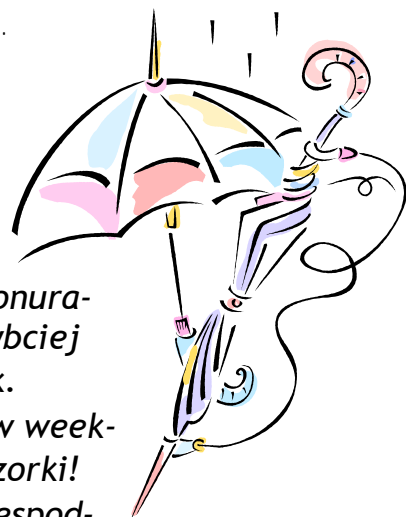


# Echo Polonii



Zycie jest pełne niespodzianek radosnych, smutnych, czasami tragicznych. Ostatnie wydarzenia w Polsce - katastrofa lotnicza, powódź - nie nastrajały nas optymistycznie. Myślami byliśmy przy naszych krewnych i znajomych, zastana-

wiając się czy ich też zalało. Czy może potrzebowaliby jakiejś pomocy... Natura po raz kolejny pokazała, że potrafi być nieprzewidywalna i nieobliczalna. A my mamy zmartwienia innej natury - zima za pasem i robi się coraz chłodniej,

wilgotniej, ponura-wo. Coraz szybciej zapada zmrok. I co tu robić w weekendowe wieczorki! Planujemy niespodziankę, ale o tym następnym razem!

Zarząd

Nr 4

15-06-2010

..... *Live music and  
hot dances of your dreams*  
..... *Lovely meal*  
..... *Surprise of the night !!!*



## LATINO PARTY

*\$30.00/person  
inc dinner*



*Join us on  
Saturday, 31 July '10  
7.30 pm till late*

*members 25% off the entry fee*

Szanowni Członkowie,

Chciałabym skorzystać z tej okazji i podziękować wszystkim, którzy zdecydowali się oddać swój głos na mnie jako na prezydenta Stowarzyszenia na następną kadencję.

Jestem mile zaskoczona i wdzięczna za okazane mi zaufanie. I gorąco dziękuję za zrozumienie i poparcie pierwszej inicjatywy obecnego zarządu, a mianowicie podniesienie stawki członkowskiej. Zdaję sobie doskonale sprawę, iż w czasie, gdy wszystkie ceny i koszty utrzymania idą w górę, ostatnią rzeczą jaką chciałoby się usłyszeć, to następna podwyżka. Ale i koszty utrzymania Domu rosną z roku na rok...

Dziękuję również za zaakceptowanie nowych stawek oraz propozycji wprowadzenia nowej formy składki, to jest Rodzinnej.

Korzystając z okazji chciałabym również podziękować ustępującym członkom starego Zarządu za ich wieloletnią pracę. **Halina Lynch**, po 6 latach pracy w zarządzie jako skarbnik i prezes, wyraziła zgodę na kolejny rok pracy, ale już nie na takich obrotach.

**Marek Fryckowski**, który przez wiele lat prowadził bar i był też członkiem zarządu, postanowił odpocząć od obowiązków i oddał bar w ręce nowego pokolenia.

Również serdeczne podziękowania należą się **Krzyśkowi Wielgoszowi**, które przez wiele lat spełniał obowiązki Kierownika Baru (stanowisko wymagane przez licencje klubową i zobowiązujące do obecności podczas wszystkich zabaw) i był też członkiem Zarządu jako gospodarz Domu.

**Michał Pąk**, nasza kochana złota rączka, postanowił nie włączać się dalej do pracy w Zarządzie, ale obiecał służyć pomocą kiedykolwiek tylko zajdzie taka potrzeba. Dziękujemy!

Na pierwszym spotkaniu nowego Zarządu postanowiliśmy wnieść pewne zmiany w sposobie pracy. Chcielibyśmy uczynić nasz przytułek polskości bardziej atrakcyjnym zarówno dla nas jak i dla nas innych.

Musimy również spojrzeć troszkę innym okiem na nasze pocięchy. Jednym z naszych zadań jest przekazanie historii Polski, jej kultury i tradycji. Musimy pamiętać, że dość dużo dzieci urodziło się poza granicami kraju i dla nich historia Polski nie jest tak znana i bliska, jak tym urodzonym w Polsce. Musimy znaleźć sposób na bardziej przyswajalną metodę przekazywania informacji. Pacujemy nad tą kwestią ale, przynajmniej, iż liczymy na Państwa pomoc i sugestie w tej sprawie. Mamy nadzieję, iż pierwsze próby innej formy przekazania czy też przedstawienia historii Polski pozyskają pozytywny odzew.

Jeśli chodzi o finansową sytuację Stowarzyszenia, to nie możemy obiecać żadnych cudów, na pewno nie w najbliższej przyszłości. Dołożymy jednak wszelkich starań, by podreperować dziurawą kieszeń organizacji. A celem naszym jest móc organizować jakieś wypadki wakacyjne dla dzieci, porwać naszych starszych członków gdzieś na jakiś piknik..... Niektórzy z pewnością patrzą na nas jak na marzycieli, ale tak! To są nasze marzenia, a wszystko przecież zaczyna się od marzeń. Gdyby nie czyjeś marzenia o wielkiej wodzie co poniesie w siną dal... Gdyby nie marzenia o odkrywaniu nieznanych lądów... Nowa Zelandia do tej pory byłaby nieznanym krajem Długiego Białego Obłoka, nas by tu też nie było. A zaczęło się od czyichś marzeń ...

Od marzeń do ich realizacji brakuje tylko chęci i wytrwałości w działaniu, na co liczę w naszej działalności.

Mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na Waszą pomoc, kiedy będzie taka potrzeba.

Dziękuję i zapraszam do współpracy,

*Maryla Penlington*

## Migawki z życia Polonii

Minął kolejny rok działalności Stowarzyszenia i jak zwykle nadszedł czas rozliczenia.

16 maja br. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Polaków w Auckland, na którym najpierw przyjęto nowych członków, których w tym roku było rekordowo dużo, bo aż 16. Następnie dyskutowano kwestię zainstalowania ogrzewania w Domu Polskim i projekt ten został jednogłośnie zaakceptowany, mamy teraz nadzieję na jego szybką realizację. W dalszej kolejności ustępujący Zarząd przedstawił sprawozdanie ze swojej działalności i uzyskał absolutorium. Przystąpiono następnie do wyboru nowych władz Stowarzyszenia. Wybory pod przewodnictwem Romana Dreckiego przebiegały sprawnie i w tym roku mamy nowe władze w następującym składzie  
Wybrano również

Maria Penlington	- Prezes	President
Halina Lynch	- Vice Prezes	Vice President
Irene Kalinowski	- Skarbnik, Manadżer baru	Treasurer, Bar Manager
Elżbieta Chmurzyńska	- Koordynator Szkoły,	School Coordinator
Helena Konarski	- Wynajem Sali	Hall hire coordinator
Andrzej Kalinowski,	- Kulturalne	Entertainment
Wojtek Magdziarz		
Tadeusz Pak	- Parking	Parking

### Komisja Rewizyjna

### The Audit Committee

Roman Drecki, Darek Nawrocki, Piotr Martyński

### Sąd Koleżeński

### The Arbitration Council

Ela Sietkiewicz, Wanda Ellis, Lucyna Zazullak

**GRATULACJE!**

**CONGRATULATIONS !**

Po wyborach nowo wybrana prezes, Maria Penlington, rozpoczęła swoją kadencję dziękując za zaufanie, jakim ją obdarzono. Przypadła jej jednak niewdzięczna rola omówienia opłat członkowskich. Wcześniej przedstawiony raport skarbnika wskazywał jednoznacznie, iż Stowarzyszenie nie jest w stanie opłacić najważniejszych opłat bieżących utrzymania Domu Polskiego. Jedną z przedstawionych propozycji było wprowadzenie nowej kategorii członkowskiego "Rodzinnej", z której mogą skorzystać małżeństwa. Plusem tej kategorii jest niższa stawka dla dwojga razem niż dwoje osobno. W ten sposób chcemy zachęcić oboje małżonków do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia.

W chwili obecnej mamy w naszych szeregach dość wysoką liczbę tylko jednego z małżonków będącego członkiem.

Ostatecznie ustalono jednogłośnie następujące opłaty roczne

***Osoba dorosła - \$50.00***

***Emeryci i studenci - \$30.00***

***Rodzinne - \$80.00 (2 dorosłych + dzieci do lat 16)***

Obecnie członkowie nie mają żadnych przywilejów poza płaceniem składek!

Dlatego też postanowiono zmienić tę sytuację - od 1go sierpnia tego roku wprowadzone zostaną zniżki dla członków pod warunkiem uiszczenia składek do końca miesiąca lipca. Podany termin jest drastyczną decyzją, ale tylko w taki sposób możemy zapewnić uczciwe postępowanie wobec wszystkich, ponieważ są też i tacy członkowie, którzy zwlekają z płaceniem do końca kadencji.

Więc zwracamy się z prośbą o uregulowanie członkowskiego do końca miesiąca lipca.

Na Zebraniu Walnym przeprowadziliśmy mini-ankietę, pytając o Wasze opinie na temat działalności Stowarzyszenia - co chcielibyście zmienić, co nowego wprowadzić itp. Wasze opinie pomogą nam przedstawić plan działalności Stowarzyszenia na nadchodzący rok i naszą wizję perspektyw na przyszłość.

Póki co, ustalono następujące akademie spotkania imprezy

**18-07-10** - 600 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem - akademia

**31-07-10** - zimowa zabawa w gorących rytmach latynoskich

**29-08-10** - Sierpień w historii dziejów Polski - akademia

**12-09-10** - Rok 2010 - Rok Chopinowski - akademia

**7-11-10** - Niepodległość Polski - akademia

**27-11-10** - zabawa Andrzejkowa

**5-12-10** - Barbórka - akademia dla dzieci

**26-12-10** - Boże Narodzenie dla dorosłych i dla dzieci

Planujemy też Wieczorek Seniorów oraz kiermasze, o terminach których poinformujemy osobno.

## Szkoła Polska

Ze względu na wynajem Sali, zajęcia Szkoły Polskiej zostały przełożone z dnia 20go na 27go czerwca, godziny bez zmian.

Ostatnie zajęcia w tym semestrze odbędą się 4 lipca.

Podczas zajęć szkolnych bar oferuje

- wodę z lodem (darmowa),
- kawę prawdziwą - \$3.00,
- herbatę - \$1.00,
- sok - literatka - 50c,  
kartonik - \$1.00
- inne - cena w zależności od produktu

Będzie też zawsze dostępny jakiś posiłek dla dzieci i dla dorosłych w przystępnych cenach.

**Przypominamy, że Szkoła Polska jest bezpłatna tylko dla dzieci członków Stowarzyszenia. Nieczłonkowie natomiast proszeni są o opłatę roczną w wysokości \$30.00 od rodziny.**

## Szkoła Polska

### na stronie internetowej

Od niedawna dostępna jest nowa wersja naszej strony internetowej, gdzie jest osobna część poświęcona Szkole.

Proponujemy Wasz współdziałanie w jej tworzeniu. Jakie są Wasze wizje tej strony, co byście chcieli na niej umieścić?

Przypomina mi się piosenka "Ludzie listy piszą...." W obecnej dobie zaawansowanej techniki i technologii listy chyba są już przestarzałą formą komunikacji. Ciekawe czy jest już nowa wersja tej piosenki... Jakby to brzmiało teraz? "Ludzie maile piszą, maile kolorowe...."

Więc prosimy o "maile, maile kolorowe" z propozycjami na stronę internetową Szkoły

## Polish School

*Due to the hall hire, the classes have been postponed from 20th to 27th June, hours remain unchanged. The last activities this semester are due 4th July.*

*During school time the bar offers the following*

- water with ice blocks (free of charge)
- express coffee - \$3.00,
- tea - \$1.00,
- juice a glass - 50c,  
a box - \$1.00
- others - depending on product

*There will always be some meals for children and adults available at affordable price.*

***Please be reminded that the Polish School is free of charge for the children of members only. Non members are requested to contribute with an annual payment of \$30.00 per family which is equivalent to a membership fees.***

## The Polish School

### On the webpage

*Recently the new version of our webpage has been uploaded and there is a separate part designed for the Polish School. We would like to invite you to participate in developing it. What's your idea on how the page should look like? What would you like to place in there?*

*I remember a song "People write letters..." Considering advanced technology of the present days, letters apparently are thought to be outdated. Just wonder how would the new version of the song be now? "People type emails, colourful emails ...."*

*So, would you please send us some colourful emails with your ideas on the webpage!*



**Zapraszamy**

**18.07.2010**

**godz. 11.30**

**Dom Polski**

W Tyńcu, w gospodzie "Pod Lutym Turem", należącej do opactwa, siedziało kilku ludzi, słuchając opowiadania wojaka bywalca, który z dalekich stron przybywszy, prawił im o przygodach, jakich na wojnie i w czasie podróży doznał. Człek był brodaty, w sile wieku, pleczysty, prawie ogromny, ale wychudły; włosy nosił ujęte w pątlík, czyli w siatkę naszywaną paciorkami; na sobie miał skórzany kubrak z pręgami wyciśniętymi przez pancerz, na nim pas, cały z miedzianych klamr; za pasem nóż w rogowej pochwie, przy boku zaś krótki kord podróżny. Tuż przy nim za stołem siedział młodzieńczyk o długich włosach i wesołym spojrzeniu, widocznie jego towarzysz lub może giermek, bo przybrany także po podróznemu, w taki sam powyciskany od zbroicy skórzany kubrak. Resztę towarzystwa stanowiło dwóch ziemian z okolic Krakowa i trzech mieszczan w czerwonych składanych czapkach, których cienkie końce zwieszały się im z boku aż na łokcie.

Gospodarz Niemiec, w płowym kapturze z kołnierzem wycinanym w zęby, lał im z konwi sytne piwo do glinianych stągiewek i nasłuchiwał ciekawie przygód wojennych.

Jeszcze ciekawiej jednak słuchali mieszczanie. W owych czasach nienawiść, jaka dzieliła za czasów Łokietkowych miasto od rycerskiego ziemiaństwa, znacznie już była przygasła, mieszczczeństwo zaś nosiło głowy górniej niż w wiekach późniejszych.

Jeszcze ceniono ich gotowość ad concessionem pecuniarum; dlatego też nieraz zdarzało się widzieć w gospodach kupców pijących za pan brat ze szlachtą. Widziano ich nawet chętnie, bo jako ludzie, u których o gotowy grosz łatwiej, płacili zwykle za herbowych. Tak więc siedzieli teraz i rozmawiali, mrugając od czasu do czasu na gospodarza, aby napełniał stągiewki.

- Toście, szlachetny rycerzu, zwiedzili kawał świata? - rzekł jeden z kupców.

- Niewielu z tych, którzy teraz ze wszystkich stron ściągają do Krakowa, widziało tyle - odpowiedział przybyły rycerz.

- A niemało Ich ściągnie - mówił dalej mieszczanin. - Wielkie gody i wielka szczęśliwość dla Królestwa! Prawią też, i to pewna, że król kazał całą łożnicę królowej złotogłowem szytym perłami wysłać i takiż baldachim nad nią uczynić. Zabawy będą i gonitwy w szrankach, jakich świat dotąd nie widział.

- Kumotrze Gamroth nie przerywajcie rycerzowi - rzekł drugi kupiec.

- Nie przerywam ja, kmotrze Eyeretreter, tylko tak myślę, że i on rad będzie wiedział, co prawią, bo pewnie sam do Krakowa jedzie. Nie wrócim i tak dziś do miasta, gdyż bramy przedtem zamkną, a w nocy gad, który się w wiórach rodzi, spać nie daje, więc mamy czas na wszystko.

- A wy na jedno słowo odpowiadacie dwadzieścia. Starzejecie się, kmotrze Gamroth!

- Ale sztukę wilgotnego sukna pod jedną pachą jeszcze dźwignę.

- O wa! takiego, co się przez nie świeci jak przez sito. Lecz dalszą sprzeczkę przerwał podróżny wojak, który rzekł:

- Pewnie, że w Krakowie ostanę, bom słyszał o gonitwach i rad w szrankach siły mojej popróbuję - a i ten mój bratanek także, który choć młody jest i gołowąs, niejeden już pancerz widział na ziemi.

- Goście spojrzeli na młodzieńca, który uśmiechnął się wesoło i założywszy rękoma długie włosy za uszy, podniósł następnie do ust naczynie z piwem. Stary zaś rycerz dodał:
- Wreszcie, choćbyśmy chcieli wracać, to nie mamy dokąd.
- Jakże to? - zapytał jeden ze szlachty. - Skąd jesteście i jako was zowią?
- Ja zowią się Maćko z Bogdańca, a ten tu wyrostek, syn mego rodzzonego, woła się Zbyszko. Herbu jesteście Tępa Podkowa, a zawołania Grady!

**..... Z jakiej powieści pochodzi ten fragment ? Czekamy na odpowiedzi !**



W 1905 roku pierwszy Polak otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie literatury. Był nim 41-letni Henryk Sienkiewicz. Nagrodę otrzymał za powieść historyczną "Quo vadis", przedstawiająca obraz Rzymu za czasów Nerona.

Henryk Sienkiewicz urodził się w rodzinie szlacheckiej, pochodzenia tatarskiego w 1846 r. Całe jego życie przypadło na okres, kiedy Polska podzielona była między trzech zaborców, a jemu przypadło życie w zaborze rosyjskim.

Dom rodzinny na Pradze opuszcza dość wcześnie. Studiuje w Warszawie w Szkole Głównej, przeszedł przez prawo, próbował studiować medycynę i zakończył na filologii. Był samoukiem na polu

badan historycznych, co znalazło oddźwięk w jego późniejszej twórczości.

Pisarz zaczął "dla chleba". Pisał do gazet kroniki, felietony pod pseudonimem "Litwos". Zauroczony wielką artystką - Helena Modrzejewska stał się krytykiem teatralnym. Pierwsza jego powieść ukazuje się pod tytułem "Na marne". Okres ten cechują trudności finansowe, ale pan Henryk stwarza pozory człowieka zamożnego. Zawsze elegancko, starannie ubrany tak w młodych latach, jak i przez całe życie. A trudności finansowe nie opuszczają go, nawet jak sytuacja się poprawia. Pieniądze topnieją w jego ręku. Jest hojny dla siebie i innych.

Mając 30 lat udaje się do Ameryki. W ciągu 2-letniego pobytu nawiązuje znajomości z emigrantami polskimi w Kalifornii. Z zainteresowaniem słucha opowiadań o ich przeżyciach. I tak powstaje dramat "Na jedną kartę" i "Selim Mirza". Pisał też "Listy z podróży po Ameryce", w których dzieli się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi zagadnień społecznych, demokracji, psychice mieszkańców USA. I trzeba powiedzieć, że niejednokrotnie i dzisiaj są one aktualne. A mnie podobają się uwagi dotyczące Amerykanek. Sienkiewicz stwierdza, że nic nie robią..." Początki i niewyczerpanej cierpliwości John jest nianka, kucharka, ogrodnikiem. Pani domu kołysze się na krześle, przyjmuje gości, ubiera się i pieści swoje rozpuszczone, jak dziadowski bicz "baby". Poza tym - oprócz tego co nic nie robią - to prowadzi, tajemnicze życie rozwiązłe, ". ..

Po powrocie do Warszawy pisze szereg powieści: "Hania", "Stary sługa", "Szkielet i węgiel", "Janko muzykant", "Za chlebem", "Latarnik", "Bartek zwycięzca". Odtąd zaczyna się poprawiać sytuacja materialna pisarza i okres wyjazdów i pobytów w uzdrowiskach krajowych i zagranicznych.



Henryk Sienkiewicz miał trzy żony. Wszystkie o tym samym imieniu: Maria. Miał 34 lata poślubia Marię Szetkiewicz, która była jego największą miłością życia. Urodziła mu córkę i syna. Ale szczęście trwało zaledwie 4 lata. Maria zaczęła chorować. Gruzlica. Choroba, na którą w tych czasach nie było lekarstwa. Sienkiewicz opiekował się troskliwie żoną i pisał wielki polski "Western" - powieść historyczną "Ogniem i mieczem". Powieść cieszyła się ogromnym powodzeniem i nacisk społeczeństwa stwarzał konieczność kontynuowania losów bohaterów. Przy łóżku umierającej żony powstaje "Potop". Potem kolej na "Pana Wołodyjowskiego", tymi trzema powieściami historycznymi napisanymi "ku pokrzepieniu serc", zwane Trylogią, - zaczytuje się cały naród i to nie tylko współczesni autorowi... Przedstawia on zmagania Polaków z Kozakami, Szwedami i Turkami. Ukazuje potęgę ducha narodowego szlachty. Po Trylogii ogarnia pisarza pewnego rodzaju zmęczenie tematyką historyczną i powstają powieści obyczajowe: "Bez dogmatu" i "Rodzina Polanieckich". Osiem lat po śmierci ukochanej żony, zawiera z Marią Wołodkiewicz niefortunne małżeństwo, zakończone unieważnieniem. Trzecią panią Sienkiewicz od roku 1904 jest Maria Babska. Protest pisarza przeciwko przesławianiu Polaków w zaborze pruskim, to znowu powieść historyczna "Kryżacy". Ukazuje w niej zmagania rycerskiej Polski z zakonem krzyżackim, zakończone zwycięstwem Oręża Polskiego pod Grunwaldem. Potem ukazuje się powieść "Na polu chwały".

Sytuacja finansowa nadal nie była zachwycająca. Z okazji jubileuszu 30-letniej twórczości, Sienkiewicz otrzymał w 1900 r. dar od narodu w postaci majątku Oblegorek, koło Kielc. Był to dla niego prezent dość kłopotliwy. Nie poprawił sytuacji finansowej, a wręcz ją skomplikował, bowiem utrzymanie tego obiektu pochłaniało skromne dochody pisarza, sytuację uratowała Szwedzka Akademia Nauk, przyznając autorowi "Quo vadis" najwyższe odznaczenie światowe, połączone z nagrodą pieniędzy koron szwedzkich.



Sienkiewicz szukał tematu uniwersalnego i znalazł go w obrazie Rzymu za czasów panowania Nerona. Sukces jest wielki. Powieść "Quo vadis" weszła do literatury światowej. Zdobyta pozycja w kraju i zagranicą pchnęła go do zabierania głosu w sprawach zasadniczej wagi w akcjach społecznych i politycznych. Nie przychodzi mu to łatwo. Była to dla niego dziedzina obca.

W wieku 65 lat pisze powieść dla młodzieży: "W pustyni i puszcy". Przygody małej Angielki Nel i Stasia zdobywają sobie sławę nie gorszą niż "Quo vadis".

Z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej, Sienkiewicz podejmuje decyzję opuszczenia Polski. W październiku 1914 roku, przez Wiedeń udaje się do Szwajcarii. I tu wspólnie z Ignacym Paderewskim patronował organizacjom filantropijnym spieszącym z pomocą, ofiarom wojny.

Nie doczekał wolnej Polski, chociaż podtrzymywał Polaków w dążeniach do niepodległości. Zmarł w 1916 roku, w Szwajcarii, w Vevey.

W 1924 roku, już w wolnej Polsce prochy pisarza uroczysto sprowadzono do Polski. W drodze przez kraje Szwajcarii, Austrii, Czech składano mu hołd. 27 października 1924 roku odbyła się uroczystość obok pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił Stanisław Wojciechowski. Na koniec trumnę w sarkofagu złożono w Warszawie w podziemiach katedry św. Jana tuż obok prezydenta Gabriela Narutowicza. W roku 1944 w czasie trwania powstania warszawskiego żołnierze niemieccy wysadzili katedrę, po wojnie sarkofag i katedrę odnowiono.

Henryk Sienkiewicz był kawalerem francuskiej Legii Honorowej i członkiem zagranicznym Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności.



*Miejsce ostatniego spoczynku Henryka Sienkiewicza w Bazylice Archikatedralnej Św. Jana Chrzciciela w Warszawie*



*Kochani,*

*Dostaliśmy taką prośbę, jak poniżej.*

*Czy ktoś z Was wie cokolwiek o tym poszukiwanym.*

*Przypuszczam, że jego prawidłowe imię mogło być Robert, a nazwisko Wyrwidąb raczej niż Wyrwidom. Ale może się mylić!*

*Jeśli moglibyście udzielić jakichkolwiek informacji, prosimy o kontakt telefoniczny najlepiej pod numer 4194441 (Maryla, domowy, proszę dzwonić po 19tej) albo emailem [president.polonიაauckland.co.nz](mailto:president.polonიაauckland.co.nz).*

*Pita będzie wdzięczny za wszelkie informacje.*

My name is Pita Shelford and I am currently on a mission to find my Biological Grandfather.

Now unfortunately I do not have plenty of information to help make the search easier but what I do have I hope you may be able to at least check records.

My Grandfather is/was a pole and not sure where he was from. I believe he was a Jew and lived and worked in Auckland in the 1950's. I do not have his actual Polish name but he went by his Kiwi name Bob, and I believe his surname to be Wyrwidom. I believe he would have been born in either the 1920's/30's and was either in late teens or early to mid 20's during the 1950's.

He was believed to have been a Jew, with 2 bald spots – one on each side of his head, and had a tattoo on his body somewhere, as he may have been in a camp somewhere.

He had met my Grandmother in Auckland ( West Auckland) in the 50's. They had been together for quite some time and fell pregnant with my father whose name is also Pita Shelford. Apparently my grandfather Bob wanted to marry my grandmother but he had to become a Catholic to do so. Because of all the pressure he was receiving from my Grandmother's parents, I believe Bob couldn't take it and my Grandmother was left to make a decision, and she choose her family as much as it broke her heart. She has now passed on and was only a child when she died. She would have really been the only per that would have been able to give me more info however I has spoken to a lady who knew Bob but only know him by the name Bob and can not remember his surname. There are others but they have now passed on. Bob did have a friend by the name Alek Glewinski who came to NZ on a boat in 1952. He was born in 1926 in Poland but that is all the info I have on that. Hopefully this may help, who knows.

Well that is really all I can provide at this stage and really hope this can be looked into or whether you can suggest other ways in which I can seek.

Many thanks and look forward to hearing from you .

**Embassy of Republic of Poland  
invites to the opening of exhibition**

BROUGHT TO YOU BY THE EMBASSY OF THE REPUBLIC OF POLAND

PHOTOGRPHS FROM THE SOLIDARITY MOVEMENT 1980-89

# THE POLISH WAY TO FREEDOM

ATRIUM, GROUND FLOOR  
OF THE UNIVERSITY  
OF AUCKLAND,  
BUSINESS SCHOOL  
30 JUNE - 2 JULY 2010



**In September the exhibition will be shown at the  
Polish Heritage Trust Museum in Auckland  
125 Elliot Street, Howick**



STOWARZYSZENIE POLAKÓW  
W AUCKLAND  
THE AUCKLAND POLISH  
ASSOCIATION INC.

1 MacDonal Street,  
Morningside,  
Auckland

Postal Address:  
P.O. Box 16-102  
Sandringham,  
Auckland

Ph.: (09) 849 2836

[www.polonიაauckland.co.nz](http://www.polonიაauckland.co.nz)

**President / Secretary**  
**Maria Penlington**

ph 419 4441

[president@poloniaauckland.co.nz](mailto:president@poloniaauckland.co.nz)

**Vice President**

**Halina Lynch**

ph 522 1728

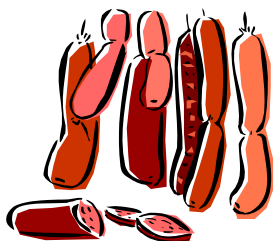
[vicepresident@poloniaauckland.co.nz](mailto:vicepresident@poloniaauckland.co.nz)

**Treasurer**

**Irene Kalinowski**

ph 837 3416

[treasurer@poloniaauckland.co.nz](mailto:treasurer@poloniaauckland.co.nz)



**Cennik :**

**Reklama firmowa**  
(1/6 strony)

- \$25.00 za 1 edycję,
- \$45.00 za 2 edycje
- \$60.00 za 3 edycje

**Ogłoszenia drobne**

- \$ 5.00 za 1 edycję,
  - \$ 8.00 za 2 edycje
  - \$10.00 za 3 edycje
- Ogłoszenie typu "oddam za darmo" – darmowe

Wszelkie dochody z reklam przeznaczone są na dalsze odnawianie Domu Polskiego.  
**Zapraszamy i dziękujemy !!!**

**Skazka**  
European Bakery & Deli  
16 Kingdon St, Newmarket, Auckland, NZ  
09 5231453, Mon-Sat 10-6, Sun 11-5  
POLSKA ZYWNOSC W NOWEJ ZELANDII  
Wide range of Polish food & Beer in NZ  
WE DELIVER NATIONWIDE  
PIWO ŻYWIEC DOSTĘPNE WE WSZYSTKICH PUBACH JD WETHERSPOON  
www.skazka.co.nz

### Tłumacz

"Interpretacje, reprezentacja sądowa etc., tłumaczenia polsko-angielskie; odpowiednie wykształcenie, długoletnie doświadczenie, profesjonalna usługa, dostępne ceny.  
**ALICJA BENNETT tel (09)299-9547 lub 021 1274058**

### Wędliny, wędliny, wędliny !!!

Do wyboru, do koloru i do nabycia w niedzielę  
27 czerwca, w Domu Polskim od godz. 13.30,  
po zajęciach Szkoły. Zapraszamy !!!